NR. 383. ROK XVII. Lwów, niedziela 18 sierpnia 1912. WYDANIE PORANNE.

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 K, za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal. kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K. rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów: Wyd. popołud. 6 h. z prze- 10 h. Wyd. poranne 4 h. sy[illegible] 6 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy. **Nadesłane** za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. **Nekrologja** za wiersz petit. 60 h. **Zawiadomienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 hal. najmniej 60 hal. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.** Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 18 sierpnia.

Imiona. Rzym.-kat. Dziś: 12 po św. Heleny. Jutro: Benigny. — Gr.-kat. Dziś: 5. 12 po Soszą Lewsyhnia. Jutro: 6. Preocr. H. N. J. Chr. — Słowiańskie. Dziś: Bronisława. Jutro: Bolesława.

Wschód słońca o g. 4 m. 20. Zachód o g. 6 m. 39.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie po godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano:

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Muzea. Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 10—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziele od 11—1. — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18) przez ferje szkolne można zwiedzać przedpołudniem tylko za zgłoszeniem się u Zarządu. — Muzeum narodowe im. Króla Jana III (Rynek l. 6) tymczasowo zamknięte z powodu rekonstrukcji. — Muzeum przemysłowe otwarte w dnie powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 9—1. — Polskie Muzeum szkolne (ul. św. Mikołaja 21) zamknięte przez lipiec i sierpień. — Muzeum Tow. naukowego im. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) otwarte codziennie o godz. 3—5 pop. (z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich).

Bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta jest w miesiącach wakacyjnych lipcu i sierpniu codziennie od godz. 11—1. — Bibljoteka Uniwersytecka otwarta codziennie od 8—1 pop. i od 4—7 wieczór. — Bibljoteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4 do 7 z wyjątkiem czwartków. — Bibljoteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4 do 8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka publiczna TSL. (ul. Fredry l. 3) otwarta codz. od 10—2 pop. i od 4—7 w. w niedziele i święta od 10—12. Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Supińskiego 21) od 3—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8.)

Prenumeratę na „Słowo Polskie" zamawiać można każdego dnia w miesiącu.

ECHA LETNIE.

Paczółtowice, 16 sierpnia.

Na północ od Krzeszowic biegnie od zachodu pasmo wzgórzy, których szczytem prowadzi granica Królestwa Polskiego, oznaczona kopcami. Najdalej na północ wysuniętą wioską graniczną, leżącą w wąwozie okolonym wieńcem obszernych lasów są Paczółtowice. Piękna ta wieś, cel licznych wycieczek mieszkańców miast i żądnych wrażeń turystów, ma swoją piękną kartę dziejową.

Założenie osady sięga dawnych czasów, bo wieku XIV. Dzierżyli ją Paczółtowscy, z których jeden był fundatorem kościółka modrzewiowego, od r. 1520 stojącego do dziś w środku wioski. Od Paczółtowskiego nabyła tę wieś pani Agnieszka Firlejowa i oddała ją w posiadanie konwentowi OO. Karmelitów bosych w Czerny, w których posiadaniu dotąd zostaje. W czasie najazdu Szwedów, grasujących w tutejszej okolicy przez dwa lata, Paczółtowice służyły w pierwszym rzędzie za przedmiot, z którego nieustannie rekwirowano żywność, robotnika i podwody dla wojska szwedzkiego. Gdy Karol Gustaw kazał budować gościniec z Krzeszowic do Nowej Góry i do robót spędził górników z Olkusza, włościanie paczółtowiccy należeli do rzędu pierwszych robotników tej drogi. Dopiero za przybyciem wojsk posiłkowych austryjackich w r. 1657 cofnęli się Szwedzi z Paczółtowic i okolicy.

Prastary dziś kościółek miejscowy z upadku dźwignął Adam Negowicz, „magister kunsztu kamieniarskiego" z Dębnika w drugiej połowie XVII wieku. On również jest fundatorem wspaniałej kolumny kamiennej, zaopatrzonej u szczytu żelaznym krzyżem, stojącej na górze przy dawnej drodze, prowadzącej do Czatkowic. Po odnowieniu jej w r. 1882 kolumna znów jest w stanie zaniedbanym, a szkoda, gdyż jest bardzo pięknym zabytkiem roboty kamieniarskiej w Polsce, posiada bowiem piękne płaskorzeźby, kute w kamieniu, a wyobrażające sceny męki Pańskiej. W kościele znajduje się kilka grobowców i piękna spiżowa chrzcielnica, ulana, według podania, z armat zdobytych przez Paczółtowskiego Antepedja ołtarzów kute z marmuru dębnickiego. Z obrazów zasługuje na uwagę przedstawiający św. Mikołaja, staroniemieckiej szkoły, przeniesiony ongi z katedry krakowskiej.

Z Paczółtowiec piękne przechadzki do lasów w Czerny, do kopalni w Dębniku i do Czatkowic. Wieś kryje się w gęstwinie licznych sadów i ogrodów, czyniąc pobyt w niej jeszcze przyjemniejszym. Toteż zjeżdżają i tutaj liczni goście na lato, mimo dość znacznego oddalenia od stacji kolejowej. S.

Znowu ofiara gór.

(Telegr. „Słowa Polskiego")

Zakopane. (Tel. wł.) Jeszcze dnia 6 bm. wyszła z Zakopanego p. Zielińska z Warszawy, udając się na wycieczkę w góry. Gdy do ubiegłego czwartku nie wróciła, dano znać Pogotowiu ratunkowemu, które telefonicznie zapytało wszystkie schroniska polskie i węgierskie, czy niema jakich śladów zaginionej. Okazało się, że jedyny ślad pozostał w Roztoce, gdzie p. Zielińska nocowała z 6 na 7 bm. Schroniska po węgierskiej stronie odpowiedziały, że w żadnej księdze frekwencji niema tego nazwiska. Wobec tego poszukiwania będą prowadzone tylko na żądanie rodziny, która ma się oświadczyć, czy chce poszukiwania na obrębie całych Tatr.

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE.

Delatyn, 16 sierpnia.

W piątek około godziny 2 popołudniu spadł tu grad wielkości dużego gołębiego jaja. O sile i gęstości jego świadczą szkody, wyrządzone w ogrodach i na polach. Warzywa zgniecione i połamane, owoce, zwłaszcza śliwki, niemal w zupełności poobijane. Drogi i ścieżki pokrywa gruba warstwa liścia i gałązek, jakgdyby po pierwszym przymrozku. Ofiarą gradu padło też mnóstwo szyb w całej okolicy, a o jego sile świadczy i to jeszcze, że niejednokrotnie przebijał podwójne szyby i wpadał do mieszkań. Opad trwał około 15 minut, a jeszcze w kilka godzin później bielały okoliczne góry od powłoki gradowej.

Złoczów, 16 sierpnia.

W południe 16 bm. przeciągnęła nad miastem straszliwa tucza gradowa z towarzyszeniem błyskawic i piorunów. Miasto przybrało na jakiś czas szatę białą od rzęsistego gradu, który spadł z ulewnym deszczem, utrudniając przez blizko 2 godziny wszelką komunikację. Formalne rzeki płynęły ulicami miasta, zamulając niżej położone miejsca. Sąsiednie wzgórza Woroniackie wyglądały biało, pokryte gradem, jakby w zimie.

Kanonada piorunów trwała czas dłuższy. Jeden piorun uderzył w zabudowanie gospodarskie na przedmieściu Szlaki, wzniecając pożar i zabijając cielę w oborze. Pożar zdołano zlokalizować. Z ludzi nikt nie odniósł znaczniejszego szwanku, prócz kontuzji, jakiej uległa kobieta podczas podoju krów w zaatakowanej przez piorun zagrodzie.

62)

JAN JENSEN.

EDMUND HALL.

POWIEŚĆ.

Z oryginału duńskiego przełożyła **J. Klemensiewiczowa.**

(Ciąg dalszy).

— Nic temu nie jestem winna, Edmundzie. Zdaje mi się, że mi właściwie nic nie brakuje, tylko taka jestem do niczego. Moje serce już nie może...

Kilka razy łypnęła powietrza, dała wreszcie spokój i leżała, oddychając krótko, ciężko.

— Chcesz umrzeć?

— Dobrze.

Podniosła się na kolana, wydając śpiewny ton i patrzyła na niego uszczęśliwiona. — Dzięki ci, Edmundzie!

On poszedł do wozu, szukał po koszach z zapasami, wiszących na zewnątrz, znalazł pudełko z bronią, wyjął pojedyncze części i złożył. Lufy wydawały głos, jakby senne. Włożył dwie kule. Leontyna klęczała na trawie i patrzyła na niego.

— Nie strzelaj nizko — prosiła. — Strzel w serce.

— Zamknij oczy! odezwał się zimno. Zamknęła oczy i uśmiechnięta przechyliła się w tył. Z niewielkiej odległości strzelił w lewą stronę piersi. Natychmiast padła trupem. Przez chwilę ciało drgało, ale niebawem uspokoiło się zupełnie. Twarz zasłoniły siwe włosy.

Edmund otwarł rewolwer, chciał tylko jeden ładunek wystrzelić, ale strzeliły oba. Nabił znowu i spróbował, czy dosięgnie kurka, gdy lufy zbliży do skroni i doszedł do przekonania, że najlepiej będzie strzelić, trzymając rewolwer pod brodą. Wtem oko jego padło na Leontynę. Purpurowy strumień krwi sączył się z pod niej po trawie, niby duży żywy robak.

Spojrzał w niebo, potem rozglądnął się po pustkowiu, jakgdyby dopiero teraz zdał sobie sprawę, gdzie się znajduje. Schylił się i usiłował podnieść Leontynę, aby ją zanieść gdzieś w bezpieczne miejsce. Nie mógł jej zostawić pod gołem niebem. Była ogromnie ciężka, ale przecież udało mu się ją podnieść i złożyć w automobilu. Sam siadł. Maszyna całą siłą ruszyła w tył, obróciła się, straciła równowagę na pochyłości i wywróciła się zupełnie; koła się rozleciały. Halla wyrzuciło gwałtownie na ziemię, ale nie dostał się pod wóz. Chwilę leżał bez przytomności, potem wstał i rozglądał się, chcąc się zorjentować, gdzie jest. W dali ujrzał siedziby ludzkie i powlókł się przed siebie, aby do nich dotrzeć.

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

Mazon znalazł go w niezamieszkałym domu, siedzącego na pace. Był zmrok wieczorny. Hall nie umiał powiedzieć, jak się tu dostał i jaki instynkt go tu przywiódł. W momencie, w którym się identyfikował z sobą i myślą objął to, co robił na ostatku, przypomniał sobie, że się poparzył pokrzywą, gdy wchodził do ogrodu. Zresztą był przytomny. Pamięć działała w długich przerwach i częściowo, lecz jego abstrakcyjna fantazja była bardziej żywa, niż w zwykłych warunkach, miała niemal siłę jasnowidzenia. Stał w jednem z okien bez szyb, gdy słońce zochodziło i dręczył się chęcią przypomnienia sobie, uświadomienia sobie, diaczego się tu znajduje i co dalej będzie. Stojąc tak, widział tarczę słoneczną, wiszącą swobodnie za gęstem powietrzem ponad Nowym Jorkiem. Nie oślepiała, można się w nią było wpatrywać i przekonać się, jaka jest piękna, jakie to wielkie, potężne ciało niebieskie i jak daleko, nieskończenie daleko znajduje się od ziemi. Hall czuł, jak je kocha, teraz, gdy było za późno. Zrozumiał, co znaczy przyjść na świat, jak on, na Północy. Po chwili jako wynik nieświadomego biegu myśli, uznał, że ta nędzna prawda, którą życiem okupił, nie ma wartości, skoro z nim razem umiera. Myśl ta niepokoiła go, jak bolesny eksperyment, a w następnej chwili powiedział sobie, że to jest bezowocne kwitnienie smutnych rzeczy, które mu się przydarzyły, a których sobie nie mógł przypomnieć.

— Ach! szepnął sam do siebie. Odszedł od okna z pustką w duszy, o tyle żywy, że czuł dotkliwy ból fizyczny.

Usiadł na starej pace. I otoczyły go ciemność i cisza.

Roje much wpadały przez okno.

Gdy się Mazon ukazał, chciał zrozpaczony Hall przerżnąć sobie szyję kawałkiem szkła, lecz ajent rzucił się na niego i powalił go na ziemię, tak, że zdołał się tylko zadrasnąć lekko.

— Nie, mój panie, nic z tego — mruczał Mazon bardzo zaaferowany, pomagając mu się podnieść.—Nie, nie pozwolę na nic podobnego.

(C. d. n.)

Niespodziewana tucza szła od zachodu na wschód; cały następnie dzień z małemi przerwami niebo zasłaniają złowrogie chmury z grzmotami i deszczem.

——

Ofiary.

Z Rzeszowa piszą: Dnia 8 b. m. pracował w Wilkowyi Tomasz Czesnar przy pokrywaniu dachu blachą i nie przerwał pracy mimo nadchodzącej burzy. Nagle uderzył w dom piorun i zabił na miejscu Czesnara.

Dnia 8 bm. około godz. 3 popołudniu podczas szalejącej burzy nad Libuchorą, powiatu turczańskiego, uderzył piorun w dom Semiona Małetycza, przyczem zabił stojących pod strzechą Semiona Małetycza i tegoż żonę, Marję. W pożarze, który wzniecił piorun, spaliły się jeszcze dwa domy, oraz kilka sztuk bydła. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 7000 k. i nie była ubezpieczona.

Dnia 8 bm. popołudniu podczas burzy uderzył piorun w dom Iwana Sozańskiego w Brzegach, w powiecie samborskim, i zabił właściciela. Dom spłonął doszczętnie.

——

Radziechów.

Donoszą nam telegraficznie:

Wczoraj, w sobotę, o g. 2·15 popoł. wybuchł p o ż a r w stajniach hr. Stanisława Badeniego i zagraża innym zabudowaniom dworskim. Wicher szalony ciska ogień na miasto. Istnieją obawy, że i miasto zgorzeje.

PRZESILENIE W TURCJI.

——

(Telegr. „Słowa Polskiego“.)

Fermenty.

Konstantynopol. (TBK.) Sułtan powołał nagle do Konstantynopola b. deputowanego Izmaila Khemala, bawiącego w Valonie i kierującego stamtąd ruchem południowo albańskim.

Konstantynopol. (TBK.) Kilkuset Albańczyków wmaszerowało do Köprülü.

Salonika. (TBK.) W Starowej, wilajecie monastyrskim wyłamali się więźniowie z więzienia i zbiegli. Jednego ze zbiegów, ranionego podczas pościgu, zdołali żandarmi ująć.

Starcia z Czarnogórcami.

Salonika. (TBK.) Koło Rugowa przyszło **do krwawego starcia** między wracającymi z Prizrenu **Arnautami a Czarnogórcami.** Trzej Arnauci i 4 Czarnogórcy polegli, wielu jest rannych.

Nieprawidłowości w skarbie.

Konstantynopol. (TBK) Dzienniki donoszą że w ministerstwie skarbu odkryto wielkie nieprawidłowości.

Znów rokowania pokojowe.

Konstantynopol. (TBK.) Pewna lokalna Agentura donosi, ze **między Turcją a Włochami podjęto znów** nieoficjalne **rokowania** celem stwierdzenia, czy możliwe jest wyszukanie zasad, na podstawie których złożyć by się mogły oficjalne rokowania pokojowe.

Akcja hr. Berchtolda.

Londyn. (TBK) „Daily Telegraph“ pisze, że akcja hr. Berchtolda jest bardzo rozsądna; położenie w Turcji jest opłakane: nie ma widoków rychłej poprawy. Wspólna akcja mocarstw na Bałkanach przedstawia się rzeczywiście jako idealne rozwiązanie; jednak przy praktycznem wykonaniu tej myśli należy liczyć się z rywalizacją i narodowemi drażliwościami.

Paryż. (TBK) Dzienniki poświęcają inicjatywie hr. Berchtolda przyjazne artykuły, w których podnoszą, że propozycja ministra zasługuje na jaknajwiększą uwagę.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że **Niemcy i Włochy zgłosiły zgodę na propozycję hr. Berchtolda.** Co do R o s j i, to nie dała jeszcze oficjalnej odpowiedzi, przyjąć jednak należy, że o d n o s i s i ę do propozycji s y m p a t y c z n i e. F r a n c j a zapewne uczyni swą odpowiedź zawisłą od stanowiska Rosji i Anglji, tymczasem zaś zwyczajem dyplomatycznym z a c h o w u j e p r z y c h y l n ą r e z e r w ę.

Kolonja. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ podkreśla, że hr. Berchtold w swej propozycji unika słowa „interwencja“. Gdyby był użył tego zwrotu, to stanowczo Niemcy sprzeciwiłyby się, gdyż Turcja w obecnych warunkach kategorycznie sprzeciwiłaby się mieszaniu w jej sprawy wewnętrzne.

Budapeszt. (Tel. wł.) Cała prasa zajmuje się żywo zamiarami hr. Berchtolda. „Budapesti Hirlap“ pochwala zamiary Berchtolda, jako będące w interesie pokoju. „Az Ujsag“ spodziewa się, że wielkie niebezpieczeństwo wnet zjednoczy wszystkie interesowane mocarstwa. „Pesti Hirlap“ widzi w akcji Berchtolda wewnętrzne uspokojenie Turcji. „Pesti Naplo“ powątpiewa w szczerość zamiarów Berchtolda, którego plan na razie może poprawić położenie, potem jednakowoż może doprowadzić do ostatecznego rozpadnięcia się Turcji. Dziennik protestuje z góry przeciw awanturom, które mogą na naród sprowadzić nowe ciężary. „Villag“ sądzi, że monarchja nie chce patrzyć bezczynnie na wydarzenia na Bałkanie, mając tam dwu nieprzyjaciół: Rosję i Włochy. Rosja wskutek wojny japońskiej stała się bezsilna, życzyćby sobie należało, aby Włochy w Afryce spotkał tensam los. „Alhotmany“ sądzi, że akcja Berchtolda zwraca się przeciw Rosji, która przygotowuje zamieszki na Bałkanach. Socjalistyczny „Nepszava“ przepowiada wojnę europejską, jako następstwo przesilenia tureckiego.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

——

§ **Zamordowanie robotnika galicyjskiego przy grze w karty.** Z Hamburga donoszą: Dwóch ruskich robotników z Galicji zamordowało swego rodaka, Wasyla Wasyliszyna, który wygrał od nich w Altonie (koło Hamburga) w karty całą gotówkę. W powrocie do sąsiedniej miejscowości Farmsen zamordowali go i zakopali zwłoki w lesie. Jednego z morderców niejakiego Stefana Danczyka już uwięziono, drugi uciekł do Anglji.

§ **Walka o mandat z Łodzi.** Partja tak zwanej „Socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy“ stawia przy obecnych wyborach do IV Dumy własnego kandydata przeciwko kandydatowi narodowych demokratów; ma nim być adwokat Stypułkowski. Jak wiadomo, Łódź jest jedynym okręgiem wyborczym w Królestwie, gdzie socjaliści mogą z pewnymi widokami na powodzenie stawiać socjalistycznego kandydata na posła; przy wyborach do drugiej Dumy, ich kandydat, Rubinstetin, upadł tylko nieznaczną mniejszością. Teraz oczywiście i nastrój wyborców się zmienił i cenzus wyborczy jest inny; pomimo to kandydatura socjalistyczna przyczyni się do znacznego rozbicia głosów. Po ewentualnym wyborze kandydat socjalistyczny oczywiście do Koła polskiego w petersburskiej Dumie nie wstąpi.

§ **Porywanie dziewcząt w Petersburgu.** „New. Wremia“ donosi o następującem fantastycznem wydarzeniu:

W majątku znanego kupca rostowskiego Szwarca zniknęła pewnego dnia jego córka Lydja, czternastoletnia, bardzo piękna dziewczyna. Napróżno jej szukali okoliczni włościanie i sąsiedzi. Dopiero po pięciu dniach, tj. 7 sierpnia, Szwarc otrzymał telegram ze stacji Leuszkowskiej kolei żelaznej Władykaukaskiej, że córkę jego tam zatrzymano. Szwarc wyjechał natychmiast do tej odległej miejscowości i zastał nieszczęśliwe dziecko w stanie strasznego rozstroju nerwowego.

Lydja, uspokoiwszy się, opowiedziała, że w nocy dnia 1 sierpnia wyszła do ogrodu i tam spotkała jakiegoś człowieka, który narzucił na nią ogromny szal i powlókł za sobą do stacji kolejowej Amwrozjewka. Tam wsiedli bez biletu do wagonu IV klasy i dojechali do następnej stacji Kutajnikowo, skąd tensam człowiek poprowadził dziewczynę do jakiejś kamienicy i nie rozmawiając z nią wcale, pozostawił w pokoju, strzeżonym przez jakiegoś drugiego draba.

Na drugi dzień Lydja usłyszała za drzwiami głos ogrodnika, który jej poszukiwał. Był to ogrodnik z majątku jej ojca. Lydja z krzykiem rzuciła się ku drzwiom, ale pilnujący jej człowiek rzucił się na nią, powalił na łóżko, związał ręce i zatkał usta płaszczykiem, grożąc, że się z nią rozprawi, jeżeli nie przestanie krzyczeć. Gdy ogrodnik poszedł, obydwaj złoczyńcy wsadzili ją na bryczkę i bardzo długo wieźli do jakiegoś ogrodu. Potem nocą przez puste stepy przyjechali do jakiejś stajni, stąd ją przenieśli do stodoły na siano, a towarzysze jej wciąż milczeli i tylko gdy zanadto płakała, uspokajali że nic się jej nie stanie.

Wreszcie po tych długich objazdach przywieźli ją we dwóch — „jeden czarny, drugi rudy“ — do tego samego domu, gdzie już raz z nią byli. Tam ją ucharakteryzowali, ubrali w strój Czerkiesa, podcięli i podmalowali włosy z tyłu głowy, tak, że gdy włożyli jej potem czerkieską papachę, z pod niej wyzierała tylko jakby ostrzyżona głowa chłopca. Na zapytania kazano jej odpowiadać jak chłopcu i nie wyznać prawdy pod grozą śmierci.

W Kutejnikowie obydwaj złoczyńcy oddali ją Czerkiesowi, który ją ułożył w wagonie trzeciej klasy na górnej półce. Nieszczęśliwa dziewczyna leżąc tam, gorzko płakała. W dzień, chcąc zwrócić na siebie uwagę publiczności, zeszła z półki i niby przypadkiem odsłoniła z pod papachy niepomalowane swe warkocze. Pasażerowie domyślili się o co chodzi i uwolnili ją z rąk bandyty, którego aresztowano. Oprócz niego uwięziono jeszcze dwie kobiety i pięciu Czerkiesów, którzy przyznali się do wszystkiego.

„Nowoje Wremia“ dodaje, że tejsamej nocy, w której zginęła Szwarcówna, porwano drugą jeszcze dziewczynkę, 13-letnią córkę inżyniera Gorłowki.

§ **Z kroniki bandytyzmu.** Z Moskwy donoszą: Na prezesa komitetu giełdowego Krestownikowa, który jechał powozem do swego majątku, napadli bandyci i grożąc rewolwerami obrabowali jadącego z pieniędzy i zegarka.

§ **Wyroki.** Z Sewastopola donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć pięciu marynarzy, którzy, chcąc uciec z więzienia, zabili żołnierza, stojącego na warcie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

——

Odznaczenia ministrów.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiadujemy, minister skarbu Zaleski i minister spraw wewnętrznych Heinold otrzymali ordery Żelaznej korony I klasy.

Wiedeń. (TBK.) Minister obrony krajowej Georgi został mianowany właścicielem 15 pułku piechoty.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował posiadającego tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu, nadzwyczajnego profesora wszechnicy Jagiellońskiej, dra Władysława H e i n r i c h a zwyczajnym profesorem filozofji na tym uniwersytecie, mianował magistra nauk przyrodniczych i kustosza instytutu mineralogicznego uniwersytetu w Warszawie, Zygmunta W e y b e r g a nadzwyczajnym profesorem chemji na uniwersytecie we Lwowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prok. państwa dra Adolfa S c h w a r z a z N. Sącza do Krakowa, mianował sędziego z okręgu krakowskiego sądu dra Bogusława C h r z a n a zastępcą prokuratora państwa w N. Sączu, mianował sędziego dra Tadeusza F l i s a z St. Sącza sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu powiatowego w Bieczu, mianował sędziami powiatowymi sędziego dra Karola D r o s z c z a w Mszanie Dolnej, Bolesława D z i a n o t t a z Głogowa w Przeworsku i dra Romana C i s ł ę z Skawiny w Krośnie.

Dr. Leo konferuje...

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Korr.“ donosi, że prezes Leo, który rano przybył wczoraj do Wiednia, udał się popoł. do Kaltenleutgeben, gdzie konferował czas dłuższy z prezydentem ministrów Stürgkhiem.

Z pobytu dr. Bilińskiego w Iszlu.

Iszl. (TBK.) Wspólny minister skarbu Biliński odjechał wczoraj do Wiednia, aby wziąć udział w dzisiejszem nabożeństwie w tumie św. Szczepana i być na obiedzie u kardynała dra Nagla. W poniedziałek wróci minister do Iszlu.

Kongres esperancki.

Kraków. (TBK.) Uroczyste zamknięcie kongresu esperanckiego odbyło się wczoraj popołudniu w saiach starego teatru przy tłumnym udziale uczestników kongresu. Po odczytaniu telegramów i listów gratulacyjnych, przyjętych oklaskami, poświęcił przewodniczący dr. Mikołajski żałobne wspomnienie twórcy Volapüku ks. Janowi Schleierowi; uchwalono wysłać telegram kondolencyjny do miasta Konstancji. Po szeregu przemówień złożył prezes kongresu dr. Mikołajski serdeczne podziękowanie Krakowowi za przyjęcie konkresu; po innych jeszcze przemowach dziękczynnych ogłosił dr. Mikołajski zamknięcie kongresu. Urządzono owację drowi Zamenhofowi.

Kronika zakopańska.

Zakopane. (Tel. wł.) W ubiegły czwartek i piątek do północy odbywały się tu obrady Zjazdu delegatów grupy Tow. domu zdrowia młodzieży polskiej „Pomoc bratnia“. Obradom przewodniczył prof. Kuczera, a wzięło w nich udział dwudziestu kilku delegatów, reprezentujących czterdzieści kilka głosów. Zdziwienie wywołał fakt rezygnacji prezesa dra Żychonia. Był on jednym z założycieli „Pomocy“ i gorąco sprawami jej się zajmował, obecne jednak stosunki w Towarzystwie zmusiły go do ustąpienia. Przedłożone sprawozdanie wykazuje majątek Towarzystwa w wysokości 200.000 koron, długi 60.000 kor. Preliminarz na następny rok zamyka się deficytem 16.000 kor. Zjazd uchwalił zmianę statutu, rozszerzając działalność na wszystkie kraje reprezentowane w Radzie państwa.

Wprowadzono również zmianę, która spotyka się z ostrą krytyką. Oto przy określeniu zadania „Domu zdrowia“ niesienia pomocy chorym gruźlicznym — w y k r e ś l o n o s ł o w o „P o l a k o m“ i odrzucono wniosek delegata pensjonarjuszów, domagający się tego zastrzeżenia. Zaznaczyć należy, że obecnie z 53 miejsc w Domu zdrowia zajmują 10 miejsc żydzi-separatyści, a 7 Rusini. To także było powodem ostrej krytyki ze strony delegata pensjonarjuszów. W odpowiedzi odebrano pensjonarjuszom prawo wybierania delegata na Zjazd.

Do nowego zarządu weszli: dr. Kazimierz Dłuski prezes, dr. Karol Morawski wiceprezes, Leopld Winnicki sekretarz, drowa Wilczyńska zast. sekret., Elżbieta Tremklerówna skarbniczka. Do rady nadzorczej weszli: dr. Bronisława Dłuska, Tadeusz i Rafał Korniłowiczowie, dr. Antoni Kuczewski, Florjan Grużewski. Dyrektorem „Domu zdrowia“ został wybrany dr. Edmund Brzeziński.

Po wizycie Poincarégo.

Kolonja. (TBK) Do „Kölnische Ztg.“ piszą z Berlina: Komunikat Agencji petersburskiej o podróży Poincarégo do Rosji nie zawierał niczego, coby mogło tworzyć świeże znamię całokształtu politycznego; samo przez się jest zrozumiałe i wynika to ze stosunku przymierza, iż stosunki między obu państwami są niezmiennie przyjazne. Właściwą treść półurzędowej enuncjacji stanowi podkreślenie rzeczy, które zrozumiałe są same

WILDBAD SANATORIUM TOBELBAD koło GRACU.
Leczenie Lahmana. 198

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

ZAKŁAD STOMATOLOGICZNY
Dra Henryka Allerhanda
Lwów, ulica Wałowa 11
Bezbolesne plomby i ekstrakcje. Leczenie korzeni. Precyzyjne roboty techniczne. Stosowanie najnowszych metod. Röntgen do celów rozpoznawczych. 10747

Marienbad Dr. Zdzisław Szczepański ordynuje jak lat ubiegłych „Haus Schiller“. 10597

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński, były długoletni kierownik hotelu Pollera.

Otwarty w Krakowie nowowybudowany
HOTEL FRANCUSKI
(HOTEL DE FRANCE)
Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej. W najlepszem położeniu w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arterji miasta.
Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu.
Ostatni wyraz komfortu i hygjeny
Ceny bardzo przystępne.
Telefon 1045. 10664

Emaliowe farby fasadowe
dające się myć, nie wymagające gruntu, kryjące dalsze po jednem pociągnięciu. Twarde jak emalja, gotowe do użycia po rozrobieniu zimną wodą. Antyseptyczne, nietrujące, porowate. Idealne farby do wnętrz, jeszcze niemalow. fasad, budowli drewnianych, jak szopy, pawilony, płoty. Można je otrzymać we wszelkich odcieniach.
Koszt za metr kwadratowy wynosi 5 hal.
Wzory i prospekty darmo i opłatnie.
Karol Kronsteiner, Wiedeń III, Hauptstrasse 126.
Składy we Lwowie u Alojz. Hübnera i J. Hoffmana. 188

Serravallo
wino chinowe z żelazem
Na wystawie hygien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew.
Przyjemny w smaku. Przeszło 7000 lekarskich poleceń.
J. SERRAVALLO c.k. nadw. d., Triest-Barcola.
Do nabycia w aptekach w flaszkach półlitrowych po 2 kor. 60 h., 1-litr. flaszka k. 4·80.
1045

Okulista dr. J. Hołodyński
długoletni I Asystent c. k. Kliniki ocznej 13026
ordynuje Lwów, Romanowicza 16, I p., od 3-5 pop.

SCHOWKI
Filja c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu ul. Trzeciego Maja 14
wynajmuje schowki
rocznie, półrocznie, kwartalnie.
Godziny urzędowe od g. 9 do 12 i od 3 do 5, w soboty od 9 do 1 13256

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Tadeusza Kasprzyckiego
we Lwowie ul. Akademicka 21, I p. 11379
(obok Izby handlowej) ord. 9—1 i 3—6. Telef. 1294.

N. Feintuch właściciel Zakładu dentystyczno technicznego **powrócił**
Przyjmuje jak zwykle. 14140

Dr. Kwiatkiewicz
— wrócił ul. Zyblikiewicza 12 —
(róg ul. Romanowicza) Tel. 1818. 14241

przez się. Po tem, co dzienniki rosyjskie, a zwłaszcza francuskie przepowiadały o rezultatach podróży, należało być przygotowanym na większe niespodzianki, aniżeli na to, co faktycznie nastąpiło.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ otrzymuje od swego korespodenta z Petersburga uzupełnienie komunikatu oficjalnego o konferencjach w Petersburgu. Korespondent donosi, że trzy rzeczy są pewne. Najpierw konwencja flotowa stała się faktem dokonanym; treść jej jest naturalnie tajemnicą. Powtóre Poincaré osobistym wpływem wzmocnił stosunki rosyjsko-francuskie; po trzecie, pewne jest, iż żadnego nowego sojuszu, ani nowych wytycznych linji polityki wspólnej nie ułożono.

Zajście podczas uroczystości sokolej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z korespondencji donosi z Morawskiej Ostrawy, że podczas uroczystości sokolej przyszło tam do bójki między Polakami a Czechami. Bójka zakończyła się krwawo. Żandarmerja musiała interweniować.

W Irlandji.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że rząd rozesłał rozkazy mobilizacyjne powołania rezerwy na wypadek, gdyby w Irlandji wybuchły niepokoje.

O zjeździe w Skierniewicach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych powątpiewają w prawdziwość doniesienia „Echo de Paris“ o rzekomym zjeździe w Skierniewicach.

Z kraju wiecznych rewolucji.

Nowy Jork. (TBK) Po przybyciu 350 marynarzy amerykańskich do Managua, położenie poprawiło się. Bombardowanie miasta ustało.

Pogrzeb Mikada.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ donosi, że w zastępstwie cesarza Franciszka Józefa weźmie udział w pogrzebie cesarza japońskiego ambasador austro-węgierski w Tokio, Müller, który z polecenia cesarza złoży wieniec na trumnie.

Wypadki i katastrofy.

Vesoul. (TBK.) W szybie Magony, w kopalni węgla w Ronchamps wybuchł pożar; czterech robotników zginęło.

Tryjest. (TBK.) Wskutek nieuwagi służby wybuchł wczoraj pożar w chłodzarni Austro-Amerykany, i przybrał większe rozmiary. Spaliło się sto ćwiartek mrożonego mięsa, ucierpiały od ognia zabudowania i pożar po 3 godzinach zlokalizowano.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W Galipoli **ponowiło się trzęsienie ziemi.** Zachodzi obawa, że wybuch wulkanu może zamknąć cieśninę morską.

Krwawe zajście na placu ćwiczeń.

Wielki Waradyn. (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń 4 p. p. honwedów pewien porucznik zganił ostro rezerwistę Józefa Sojkę, który niezręcznie obchodził się z bronią. Sojka wówczas rzucił w złości broń o ziemię. Porucznik Ware szablą ciął go w głowę i ciężko zranił.

Poseł zasądzony.

Drezno. (TBK) Sąd ławniczy skazał na 3 miesiące więzienia przywódcę partji socjalno-demokratycznej, posła sejmowego Lindermanna, za obrazę pruskiego i saskiego korpusu oficerskiego w mowie na zgromadzeniu 27 kwietnia.

NA MARGINESIE.

SIERPIEŃ.

Gdzież się dawne upały podziały, gorąca,
Jaskrawe słońca blaski, popielate cienie
Ziemi w pożarach długie i senne omdlenie
I godzina południa spiekotą dysząca...

Gdy nawet wiatr do trawy gdzieś w krzakach przypadłszy,
Ledwie dysząc, zaniechał śpiewu i gwizdania,
A wieśniak rzuca kosę, wzrok dłonią przysłania
I jak przez łzy, przez potu gęste krople patrzy.

Gdzież te dni, blasku pełne i zbóż źrałych woni,
Gdy ziemię, jakby dziecko, boża głaszcze ręka?
Mokro, jak w październiku, wiatr w kominie stęka
A człowiek c odzi zmarzły i zębami dzwoni...

TERSYTES.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorjum astronom. Politechniki) w d. 17 sierpnia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp)	Temperatura. Najwyższa	Temperatura. Najniższa
7 rano	733·57	13·4	W.3			
2 popoł.	733·46	16·1	W.3	1·3	16·5	11·0
9 wiecz.	734·09	12·6	WSW.2			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, przed godz. 12-stą w południe deszcz.

Prognoza na dziś:

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Zmiennie, pochmurno, niepewnie, północno-zachodni ożywiony wiatr.

W Galicji zachodniej:
Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, południowo-zachodni mierny wiatr.

Temperatura. Dziś o g. 4 rano +11·5 stopni Celsjusza.

÷ **Przeniesienie zwłok śp. Antoniego Durskiego,** pierwszego naczelnika Sokolstwa polskiego, z mogiły do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim, odbyło się wczoraj przedpoł. W żałobnej uroczystości, prócz rodziny, wzięli udział członkowie „Sokoła Macierzy“, oddziału konnego, „Sokoła I/“ i t. d. Drużyna sokola przeniosła zwłoki do grobowca, gdzie odprawił modły ks. dr. Olejniczak. Uroczyste poświęcenie pomnika na grobowcu nastąpi, jak to już donosiliśmy, dnia 29 września.

÷ **Z życia towarzyskiego.** W kościele OO. Bernardynów odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 10 przedpoł. ślub panny Marji Rogowskiej z p. Józefem Podłowskim, urzędnikiem tut. magistratu.

W Złoczowie dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w kościele parafialnym ślub pany Stefanji Heynówny, córki dra Bolesława i Józefy z Kokurewiczów Heynów z p. Kazimierzem Chodorowskim, sekretarzem Banku przemysłowego.

÷ **Kooperatywa finansowa pocztowców.** Staraniem gal. Grupy centr. Związku pocztmistrzów i krakowskiej Grupy centr. Związku adjunktów poczt. zawiązało się „Tow. oszcz. i kredytu urzędników pocztowych w Krakowie“. W skład Rady nadzorczej wybrano dra Adolfa Grossa, jako prezesa, p. Ksawerego Uzarskiego, em. kasjera Miejskiej Kasy Oszczędności, jako zastępcę, tudzież pocztmistrzów pp. S. Kazkowskiego, Leśniaka, adjunktkę p. Habichtównę i adjunkta p. Sowińskiego. Dyrektorami Tow. zamianowano starszych pocztmistrzów M. Orzelskiego, Br. Fruzińskiego, adjunkta S. Gellesa. Zastępcami st. pocztmistrzów M. Pelca, Z. Małeckiego i adjunkta A. Lubańskiego.

÷ **Nową ustawę wojskową,** tudzież ustawę o obronie krajowej z 5 lipca 1912 przetłumaczył na język polski i drukiem wydał p. Sylwester Czarnecki, urzędnik lwowskiego magistratu.

÷ **Pożary.** W zagrodzie Fedia Szopiaka w Kawczykącie, w powiecie stryjskim, wybuchł pożar. Chata, oraz próżna stodoła stały się pastwą płomieni. Szkoda, wyrządzona tym pożarem, wynosi 400 kor. i była ubezpieczona w Towarzystwie „Dnister“ we Lwowie na 700 kor. Wedle dotychczasowego wyniku dochodzeń zachodzi silne podejrzenie, iż poszkodowany sam był sprawcą pożaru i sam go wzniecił, ażeby przez uzyskanie kwoty zabezpieczonej spłacić choć w części długi, zaciągnięte w banku na kwotę 1400 kor.

÷ **Zamach morderczy.** Z Jarosławia donoszą, że niejaki Ledwos, notoryczny złodziej, który opuścił niedawno temu więzienie, na gościńcu popełnił zamach morderczy na osobie pomocnika masarskiego Sajdaka, którego ciężko zranił. Sajdak padł ofiarą pomyłki —. Ledwos zabić chciał kogo innego, podobnego do Sajdaka. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Stan jego groźny. Ledwos w zamieszaniu uciekł.

÷ **„Amerykański“ doktor.** Nasz korespondent tarnopolski pisze:

Krotochwilna historja zdarzyła się w mieszkaniu niejakiego Anczla Feuersteina. Obywatel ten w podeszłym wieku się znajdujący posiada w Ameryce córkę, która od czasu do czasu zasila rodziców staruszków większemi kwotami pieniężnemi. Przed kilku dniami przysłała rodzicom znaczniejszą sumę, którą Feuerstein rychło zmienił w miejscowym kantorze wymiany. Nie wiedzieć, czy przy tej czynności podpatrzył go jaki oszust, czy też ktoś znający dobrze stosunki Feuersteina skorzystał z tej sposobności i zapragnął sposobem kolidującym z paragrafem karnym, przyjść w posiadanie kilkuset koron. W chwili po powrocie Feuersteina do mieszkania, zjawia się w niem ów niewyśledzony dotychczas oszust i zawiadamia go, że jest lekarzem i przybywa na polecenie córki Feuersteina, aby zbadać ich stan drowia i ewentualnie umieścić w jakimś humanitarnym zakładzie, czy przytułku.

Feuersteinowie, którzy rzeczywiście pod względem zdrowotnym nie domagają, zawierzyli rychło przekonywującym, a wielce wymownym wywodom oszusta, który wnet rozpoczął badać stan zdrowia obu małżonków. Podczas konsultacji sprytny oszust bardziej zajmował się Feuersteinem, w tej błogiej, a w końcu zwodniczej nadziei, że w kieszeni posiada on kwotę, w kantorze zmienioną, nie przeczuwał jednak, że Feuerstein z obawy przed złodziejem, zmienioną kwotę zaraz po przyjściu do mieszkania ukrył głęboko w łóżku. Konsultacja obejmowała rozmaite ze strony „doktora“ ruchy, wśród których wielce charakterystycznym był ten, jaki zwykł prowadzić u rzezimieszków do cudzej kieszeni. Nader sprytnie przeszukał oszust kieszenie Feuersteina, który w czasie tych złodziejskich manipulacji nie spodziewał się niczego złego i rozpływał się niemal w pochwałach dla tak troskliwego i pieczołowitego „doktora“, który w dodatku i przytułek miał już gotowy dla rozpromienionych staruszków. Gdy oszust nie przychodził w posiadanie pieniędzy i gdy wskutek tego dobroczynna wizyta poczęła się przeciągać, u Feuersteina poczęły tworzyć się pewne podejrzenia i utwierdzać zwłaszcza wtedy, gdy jeden ruch „doktora“ zbłądził pod poduszkę.

Zmęczony długiem badaniem Feuerstein podniesionym głosem począł wzywać tuż za ścianą mieszkających sąsiadów, wobec czego sprytny oszust uważał za rzecz dla siebie najbardziej wskazaną, czemprędzej zemknąć

z terenu, na którym głębokie wiercenie w cudzej kieszeni nie dało dlań pożądanego tak bardzo przezeń rezultatu. Staruszek, który obok innych dolegliwości ma wzrok bardzo osłabiony, nie może jasno podać wyglądu owego oszusta, który swobodnie zapewne dalej buja po tutejszym bruku.

÷ **Przejechania.** Dorożkarz parokonny nr. 228 najechał wczoraj o g. 7 wiecz. na ul. Kopernika na Jędrzeja Markusa i potłukł go silnie.

Dmytro Sikora, woźnica firmy Sprechera, przejechał wczoraj na ulicy Gródeckiej sześcioletniego Józefa Domańskiego, syna zecera. Chłopaka opatrzyło Pogotowie Tow. ratunkowego, a dzielny dzieciak, mimo, że mu oba koła wozu przeszły przez klatkę piersiową, trzymał się dzielnie, skarżąc się tylko na ból w krzyżach. Zdaniem lekarza nie są wykluczone także uszkodzenia wewnętrzne.

÷ **Zbłąkanego konia** białego przytrzymano wczoraj na ul. Zamarstynowskiej i oddano w opiekę komisarjatu dzielnicy II.

÷ **Nieudały połów.** Kapral policji, pełniący służbę na placu Św. Teodora, zauważył w budce straganiarskiej kilku chłopców, grających w karty, począł się więc ostrożnie zbliżać do budki. Nieletni szulerzy, ostrzeżeni przez jednego z towarzyszy, zdołali zbiedz, tak, że kapral zabrał tylko pozostawioną ze strachu talję kart i 24 halerzy.

÷ **Za kradzież pularesu** oddał majster rzeźnicki p. Konstanty Lewicki w ręce policji służącego swego, Rudolfa Fabrycznego. W policji dowiedział się p. L., że Fabryczny był już kilkakrotnie karany za kradzież.

÷ **Tajna fabryka sacharyny.** Policja krakowska uwięziła niejakiego Mechtowicza z Pilzna, poszukiwanego przez władze skarbowe z powodu założenia w Dębicy fabryki sacharyny, poruszanej motorem.

— **Zgubiono**: p. Andrzej Ferencs z Radziechowa 3 patrony z kartonu do malowania sufitów i przyrzeka nagrodę dla znalazcy; — Michał Kucyniak w drodze z Winnik do Lwowa pulares, zawierający 80 koron i los Czerwonego Krzyża.

— **Znaleziono**: na ulicy Grodeckiej jasny żakiet damski z zieloną podszewką; — na ulicy Zamarstynowskiej książkę robotniczą Marji Szewczuk.

□ **Biały Kamień.** (Kor. wł.) Sprawozdanie poselskie. W dniu 15 b. m. odbył się w parku tutejszym sejmik poselski p. Władysława Dębskiego ze Złoczowa. Ponieważ był to dzień świąteczny, ludu zebrało się bardzo dużo. Wiec zagaił ks. superjor Włodarczyk, który witając posła Dębskiego, podziękował mu w serdecznych słowach za trud, poniesiony około założenia stacji telegraficznej w Białym Kamieniu, oraz za zawsze życzliwe zajmowanie się sprawami bądź gminnemi, bądź też poszczególnych mieszkańców miasteczka. Przemówienie posła było wyczerpujące; trwało około półtorej godziny, a obejmowało sprawozdanie z prac parlamentarnych i obecnej sytuacji politycznej. Na wniosek p. Wiśniewskiego zebranie uchwaliło posłowi Dębskiemu wotum zaufania.

□ **Kutkorz.** (Kor. wł.) Założenie Sokoła. Podniosłą uroczystość obchodzili Polacy w Kutkorzu dnia 11 b. m., przystąpiwszy do założenia własnego gniazda sokolego. Przybyli na ten dzień do Kutkorza druhowie ze Złoczowa (w liczbie 8), druhowie z Krasnego (w liczbie 5), sekretarz V okręgu ze Lwowa druh Dzięddzielewicz. Uroczystość odbyła się w lokalu Koła T. S. L. Przemawiali: delegat lwowski druh Dzięddzielewicz, prezes gniazda złoczowskiego druh Gawlikowski, miejscowy ks. gwardjan OO. Kapucynów, tudzież druh Gürtler ze Złoczowa. Do Sokoła włościańskiego zapisało się już 32 członków.

⊙ **Zgon twórcy volapüku.** Jak donoszą z Konstancji nad jeziorem Bodeńskiem, umarł tam twórca volapüku, prałat Marcin Schleyer. Volapük był nie pierwszą zresztą próbą utworzenia jakiegoś międzynarodowego sztucznego języka powszechnego; w konstrukcji tego idjomu opierał się jego twórca na przeważającym żywiole języków germańskich, używając do tworzenia słów przedewszystkiem źródłosłowów angielskich i niemieckich, potem dopiero pewnej ilości źródłosłowów i form romańskich, podczas kiedy procent źródłosłowów słowiańskich był bardzo nieznaczny. W tem między innemi, nie mówiąc już o nieprzejrzystości tego „języka“, była przyczyna, dlaczego „volapük“ nigdy nie znalazł szerszego zastosowania.

„Esperanto“ stoi pod tym względem o całe niebo wyżej, mimo, że co się tyczy zwięzłości i prostoty struktury gramatycznej, nie dorównuje nowemu idjomowi, zwanemu „Ido“.

Prałat Schleyer, nie będąc fachowym lingwistą, był jednak polyglottą i władał dwudziestupięciu językami, między nimi także i językiem polskim.

M. Mackiewicz & B. Jaroszewski
(d. Baltabana) 8631
Lwów, ul. Halicka 21. Tel. 1393
— Palarnia kawy, import herbaty, kakao, czekolady. —
Specjalny skład cukrów i herbatników.

W naszej Administracji złożyli:

Na Bursę Grunwaldzką T. S. L.:

Zamiast życzeń w dniu ślubu p. Leopolda Hebdy z p. Heleną Marusieńską dr. Wiktor Osuchowski kor. 1·—.

Zamiast życzeń w dniu ślubu p. Heleny Wajdówny dr. J. Grochmalicki kor. 1·06.

Na Tow. Szkoły ludowej:

Ks. Tadeusz Linde z Lubaczowa, zamiast życzeń w dniu ślubu kolegi p. Tadeusza Michcińskiego kor. 3·—.

W miejsce wieńca na trumnę śp. Antoniego Pachniowskiego, Bürgerowie kor. 10·—

Na Macierz szkolną w Cieszynie:

Stanisław Hamerski zamiast telegramu w dzień ślubu p. J. Kowatsówny z p. Glazorem kor. 1·—.

Zamiast telegramu w dniu ślulu P. P. Traunfellnerów: Jan Majewski kor. 1·—, Franciszka Jaremowiczowa kor. 2·—, Erazm Illukiewicz z Babik kor. 1·—, dr. Witoldowie Kostórkiewiczowie z Jarosławia kor. 2·—, Marjanowie Jaworscy kor. 1·20, F. Brüch z Gaj wyżnych kor. 1·—, Juljuszowie Mosbadłowie z Medenic kor. 2·—, Stanisław Balak z Drohobycza kor. 2·—, Norbertowie Haberowie ze Stryja kor. 2·—, Antoni Brun, sędzia z Rudek kor. 5·—, Marja Zawadzka z Sambora kor. 1·05, Szymon Krajewski ze Sambora kor. 1·—. Eugenjusz Trzaska ze Sambora kor. 1·05, Ksawera Müllerowa ze Sambora kor. 1·06, Karol Kozakiewicz ze Sambora kor. 1·06. Okońscy kor. 1·—, Janowie Schorowie kor. 2·—, Edwardowie Jaworscy kor. 5·—.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Z targu handlowego.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 17 sierpnia 1912 Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1, telefon nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacja Borysław, zamknięcie notowań g. 5 popoł.

Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 31 sierpnia	471—472
„ 30 września	477—478
„ wrzesień-paźdz.-listopad	492—493
„ październik-listop.-grudz.	496—497
„ paźdz. 1912, wrzesień 1913	510—520

Tendencja: Wobec braku transakcji ceny podano bez zmiany. Z powodu zmniejszonej chęci kupna, usposobienie cokolwiek słabsze.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwów 16 sierpnia

A) Na dzisiejszy targ spędzono:

Wołów	32 sztuk	Razem bydła grubego	243 sztuk
Buhai	18 „		
Krów	103 „		
Jałownika			142 sztuk
Cieląt			312 sztuk
Owiec (kóz)			25 sztuk
Nierogacizny galic. 55, węg. 50		razem	105 sztuk
		Razem	827 sztuk

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.:

Wołu opasowego		po	—	koron	do	—	koron
Wołu z paszy		„	100	„	„	108	„
Buhaja		od	86	„	„	102	„
Krowy		„	76	„	„	90	„
Jałownika		„	80	„	„	102	„
Cielęcia		„	94	„	„	120	„
Nierogacizny	galic.	„	120	„	„	136	„
	węgier.	„	140	„	„	146	„

C) Płacono za sztukę:

Wołu opasowego		od	—	koron	do	—	koron
Wołu chudego		„	340	„	„	560	„
Buhaja		„	324	„	„	673	„
Krowy		„	320	„	„	540	„
Jałownika		„	140	„	„	420	„
Cielęcia		„	31	„	„	68	„
Nierogacizny	galic.	„	60	„	„	155	„
	węgier.	„	210	„	„	322	„

Krakowski targ na bydło.

Kraków, 16 sierpnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 287 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 304 szt., d) owiec i kóz 20 szt. nierogacizny 277 szt. — razem 888 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 80 do 102 k., woły z Wiednia pochodzenia węgiersk. od — do — — k., z Wiednia pochodzenia czeskiego od -- do — kor., bukowińskie i tut. krajowe od 90 do 104 kor., krowy od 74 do 88·— kor., jałownik od 82do 92 kor., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 170 do 190.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od 200 do 400 kor., woły z paszy od 420 do 500 k., krowy od 170 do 376 kor., buhajki i jałówki od 116 do 340 kor., cielęta od 35 do 76 kor., owce i kozy od 26 do 32 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcję 748 sztuk, na konsumcja, innych gmin kraju 140 sztuk bydła, — cieląt i świń, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, 17 sierpnia. (Tel. wł.).

Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl płacono od k. 67·— do 68·—.

Tendencja: niezmieniona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 17 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 281.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261.50, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 150 k. 4 m. zł. proc. 287.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 245.75, Pożyczka serbska norm. po. 100 fr. proc. 116·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 31·90, Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 483 —, Clary zł. 40 m. k. 190.—, Poż. m. Lublany 20 zł. 68·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 35.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 82.—, Salma 40 zł. m. k. —·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 237.25, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fran. per medio 239.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 482.—.

Berlin, dnia 17 sierpnia. Banknoty austryjackie 84·95, Spirytus —.—.

Paryż, dnia 17 sierpnia. Trzy procentowa renta 92.55, mąka —·—.

Wiedeń, d. 18 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650.50, Akc. węgier. Zakładu kredyt. 853.—, Akcje Anglo banku 334.25, Akcje Unionbanku 615.75, Akc. Länderbanku 535.—, Akcje Bankvereinu 537·25, Akcje Bodencredit 1323.— —.—, Akcje galic. Banku hipot. 679.—, Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) —.— —.—, Akcje kolei państwowych 713·25, Akcje kolei południowej 104·—, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetha —.—, Akcje kolei półn. 4855-4875, Akcje kolei czern. —.— do —.—, Akcje Alpiny 1033·50, Akcje Rima Muranyi 785·25, Akcje Prag. Towarz. żel. 3300·— ——, Akcje Fabryki broni 1107.—, Akcje tur. tyt. 342·—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 832.— —.—, Oblig. węgiersk. indem. —·—, Renta majowa 87.45, Austr. Renta koronowa 87.45, Węg. Renta koronowa 87.30, 56 l. Listy Tow. kredyt. ziem. 84.75, 4 proc. listy Banku hipotecz. 89.75, 4½ proc. listy Banku hipot. 97.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 88.25, 4½ proc. listy Banku kraj. 97.50, 4 proc. Gal. Obligacje propinacyjne 96.50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1898 r. 87.50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 91.25, 4 prc. Pożyczka m. Krakowa 86.50, Losy tureckie 240·—, Marki 117.78, Ruble 254.50, rosyjs. 5 proc. pożyczka 1906 104·95, Skoda 762·50, Galic. Ziemski Bank kredytowy 98.25—99.25, Powsz. B. depoz. 550·50, Nowa renta koron austr. —.—.

Usposobienie. bez ochoty, w końcu ustalone z powodu Paryża,

Wiedeń. (Tel. wł.) Akcje Karpackiego Tow. naft. znowu poszły w górę o kor. 8·50. Alpiny po przejściowem osłabieniu zdołały stratę naprawić.

Berlin, d. 18 sierpnia. Po zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203·75, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 186·87, Berlin. Tow. handl. 168·12, Laura 176·37, Bohumery 237·87, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel. za got. 216·20, Kolej warsz.-wiedeńska —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 119·—, Losy tureckie 170·50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalni węgla 199·—, Kolej Marienbur-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 19·37, Kolej Henry 159·62, Niemiecki bank narodowy 122·75. Kanada Proferred 274·62, Akcje żeglugi hamburskiej 146·62, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 321·80, 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3·8 prc. renta rosyjska 88·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·—, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 100·60, Rheinische Stahlwerke 177·75, Gelsenkirchen 200·37.

Frankfurt, d. 18 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryjacka renta papierowa —.—, Austryjacka renta srebna 90.30, Austryjacka renta złota —.—, Austr. akcje kredytowe 204.50, Staatsbahny 152.87, Lombardy 19·62, 4-proc. austr. renta koronowa 87.30.

Tendencja spokojna.

Berlin, d. 18 sierpnia. (Giełda popołudniowa). 4 prc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 293.73. Staatsbahny —·—. Lombardy 19.37, Disc. Comandit 186·87 —.—, Ruble 216·20,

Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 17 sierpnia 1912. Pszenica na kwiecień od 11.87 do 11.88. Pszenica na maj od —.— do —.—, pszenica na październik od 11.50. do 11.51. Żyto na kwiecień od 0.— do 0·— na maj, od —— do —.—, na paźdź. od 9.55 do 9.56. Owies na kwiec. od 10.12 do 10.13, Owies na październik od 9·91 do 9.92. Kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od 9 46 do 9.47. Kukurudza na maj od 7.64 do 7·65. Rzepak na sierpień od —.— do —·—, Rzepak od 0.— do 0.—.

Pogoda: piękna.

POCIĄGI KOLEJOWE. **Odchodzą ze Lwowa.**

Z dworca głównego (czas środkowo-europejski) **do:**

Krakowa: *12·35, 3·40, *8·22, 8·35, *2·05, *2·45, 3·45 (do Rzeszowa), 6·05, *7·00, 7·30, 11·10.

Podwołoczysk: 6·10, 10·35, *2·16, *2·27, 2·50 (do Krasnego Brodów) 8·40, 11·13.

Czerniowiec-Ickan: *2.50, 6·10, *9·15, 9·37, *2·25, 3·05 (do Stanisławowa), 6·28 (do Kołomyji), 11·00.

Stryja: 6·00, 7·30, 1·45, 6·50, 11·25. — **Sambora - Sianek:** 6·58, 9·05, 3·50, 10·56. — **Sokala:** 7·35. 2·21. 8·00, 11·35 (do Rawy Ruskiej w niedz.). — **Jaworowa:** 8·40, 5·45. — **Podhajec:** 5·55, 4·53. — **Stojanowa:** 7·55, 5·20.

Z dworca Podzamcze: do **Podwołoczysk:** 6·25, 10·55, *2·29 *2·42, 3·07, (do Krasnego), 9·01, 11·30; do **Podhajec:** 6·09, 5·15; do **Winnik:** 1·21, 10·40 (w soboty i niedziele); do **Stojanowa:** 8·12, 5·38.

Z dworca Łyczaków: do **Podhajec:** 6·28, 5.36, do **Winnik:** 1·40, 10·50 (w soboty i niedziele).

POCIĄGI LOKALNE: **do Brzuchowic:** 6·02, 7·22, 10·05, 12·30 (w niedz. i św. rz. k.), 4·21, 6·30, 8·35; **do Janowa:** 10·15, 1·26 (niedz. i św. rz. k.), 3·03; **do Mszany:** 5·46; **do Chodorowa** 7·58, (soboty i przed św. rz. k.); **do Lubienia:** 2·40 (niedz. i św. rz. k.)

Przychodzą do Lwowa.

Na dworzec główny (czas środkowo-europejski) z:

Krakowa: *2.22, 5·45, 7·25, *8·50, 10·05, 1·10 (z Tarnowa), *1·30, *2·00, 5·40, *8·25, 9·50.

Podwołoczysk: 7·20, 11·30, *1·50, *2·15, 5·30, 10·30, 10·48 (Krasnego)

Czerniowiec: *12·05, 5·45 (z Kołomyji), 7·40, 10·25 (ze Stanisławowa), *1·55, 5·52, *6·26, 9·34.

Stryja: 7·28, 11·40, 4·25, 6·45, 11·00; **Sambora:** 7·50, 9·55, 2·10, 8·30; — **Sokala:** 7·10, 1·25, 7·57; — **Jaworowa:** 8·12, 4·20; — **Podhajec:** 11·10, 10·20; — **Stojanowa:** 10·01, 6·30.

Na dworzec Podzamcze: z Podwołoczysk: 7·01, 11·11, *1·36, *2·00, 5·10, 10·12, 10·31 (z Krasnego); **z Podhajec:** 10·49, 10·01, **z Winnik:** 7·26, 6·22, 12·00 (w soboty i niedziele); **ze Stojanowa:** 9·42, 6·11.

Na dworzec Łyczaków z Podhajec: 10·31, 9·41; **z Winnik:** 7·08, 6·11, 11·48 (w soboty i niedziele).

POCIĄGI LOKALNE: **z Brzuchowic:** 6·55, 8·29, 11·00, 1·40 (w niedz. i św. rz. k.), 5·17, 7·43, 9·30; **z Janowa:** 1·11, 9·10, 10·10 (niedz. i św. rz. k.); **z Winnik:** 12·16 (soboty i niedziele); **z Mszany:** 7·25; **z Chodorowa:** 5·15 (poniedz. i po św. rz. k.); **z Lubienia:** 9·00 (niedz. i św. rz. k.).

Pociągi pospieszne oznaczone * gwiazdką. **Pora nocna** od 6·00 wieczór do 5·50 rano oznacz. podkreśleniem minut.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“ Stowarz. zarej. z ogr. poręką we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z Galicyjskiego Tow. akc. fabryki w Bielsku.